Rok III Czwartek dnia 15 Grudnia 1921 roku. Cena 20 mk. № 229.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Niemcy na rozdrożu.

Dnia 15 stycznia roku przyszłego przypada termin, w którym Niemcy są zobowiązane zapłacić następną ratę t. zw. reparacyjną tj. pokrywającą aljantom zniszczenia, jakie wynikły z racji wojny światowej, której głównemi i jedynemi sprawcami byli Niemcy. Raty te płatne są raz na trzy miesiące, poczem aljanci dzielą się w stosunku procentowym otrzymaną w ten sposób sumę. Oprócz tego, również co trzy miesiące Niemcy muszą płacić 26 proc. od swego wywozu, a wszystko to jest przekazywane koalicji w złocie, lub też w dewizach zagranicznych.

Groźne dla Niemców terminy zbliżają się z nieubłaganą bezwzględnością, to też Rząd Rzeszy już od dłuższego czasu czynił i czyni zabiegi, aby pozyskać kredyty dla swych przemysłowców, bardzo jeszcze stosunkowo bogatych na zapłatę powyższych rat, ale rokowania te nie dają jakoś pozytywnych rezultatów, dlaczego — tego nie można twierdzić napewno, wszakże równie dobrze może być, iż rzeczywiście przemysłowcy nie chcą udzielić żądanego kredytu, gdyż rząd daje im za małe koncesje, jak to, że wprost jest to rozmyślna, planowa akcja, mająca na celu wyrażanie aljantom kompletnej bezradności ze strony Rządu Rzeszy i fizyczną niemożliwość całkowitego wywiązania się ze swych zobowiązań. Jesteśmy nawet skłonni przypuszczać, znając perfidną podstępną psychologję niemiecką a zarazem dużą bądź co bądź ofiarność ze strony ich społeczeństwa, które wszak ujawniło ją podczas wojny że w danym wypadku zachodzi druga z wymienionych powyżej możliwości, przyczem i tym razem Niemcy wybrali sobie nader niefortunną drogę, bowiem aljanci doskonale znają warunki finansowe rządu i kapitalistów niemieckich, oraz wiedzą, że Rzesza może uiścić się ze swych zobowiązań reparacyjnych.

Istnieją przecież od tego specjalne organizacje międzyaljanckie, zadaniem których jest czuwać, aby Niemcy wypełniali ściśle postanowienia Traktatu, aby nie wyłamywali z pod nałożonego na nich i tak jeszcze stosunkowo bardzo łagodnego ciężaru... Istnieje Komisja Odszkodowań, która ma za zadanie baczyć właśnie nad całokształtem długów niemieckich i oceniać, czy Rzesza może je spłacać, czy na to pozwalają jej fundusze. Komisja ta ostatnio wydała w sposób zdecydowany i jednogłośny orzeczenie, że Niemcy mogą zapłacić wobec czego klamka zapadła i zdawałoby się, że Rzeszy nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak zastosować się do tego orzeczenia.

Jednak Niemcy byli innego zdania twierdząc wciąż, że dzieje się im wysoce niezasłużona krzywda, zwrócili się również tym razem do swego najpewniejszego orędownika oraz obrońcy, do Anglji. Naturalnie tym łącznikiem, który im toruje drogę, a zarazem pozwala, aby sprawa prosperowała należycie, jest mocarstwo anonimowe, są ci sami potentaci żydowscy, co jeszcze podczas obrad konferencji pokojowej stali wiernie i wytrwale po stronie Niemiec, pracując na ich korzyść, co podczas jeszcze trwania wojny światowej szczerze pragnęli, aby zwyciężyły państwa centralne, albo, aby co najwyżej Niemcy wyszły bez szwanku z całej tej międzynarodowej zawieruchy. Potrafili oni potem tak zręcznie upozorować swe pierwotne antyaljanckie stanowisko tak umiejętnie, naturalnie przy pomocy wszechwładnego i niezawodnego środka, jakim są pieniądze, wkraść się w łaski zwłaszcza Anglji, dzięki swym współbraciom tamtejszym, że teraz odgrywając w dalszym ciągu rolę przyjaciół Niemiec, faktorują za nich.

Pojechali więc do Londynu i Stinnes i Rathenau, ale zetknęli się tam obok życzliwego poparcia Lloyd Georgea a również z nieugiętym stanowiskiem Francji, która nie chciała godzić się na żadne ustępstwa, domagając się, by Niemcy zapłaciły swe zobowiązania we właściwym terminie. Wszystkie plany a więc: moratorjum, tj. pewnego krótkotrwałego zawieszenia płatności długów przez Rzeszę, pożyczka, nawet powołanie do życia specjalnej komisji dla sanacji waluty niemieckiej nie zostały przez Francję zaakceptowane.

Cóż się teraz stanie?

Prawdopodobnie Niemcy będą musiały nie widząc bezowocność swych targów i zapłacić we właściwym terminie należne sumy, czyli, że jeden fałsz więcej będzie zdemaskowany. W przeciwnym bowiem razie grozi im bardzo ciężka ewentualność: kontrola międzynarodowa nad finansami Rzeszy, a mówiąc inaczej poprostu — ograniczenie ogromne suwerenności, zwierzchniej władzy we własnym kraju.

Polska ich nie obchodzi!

Interes partji rzeczą najważniejszą!

Witosowcy nie chcą dopuścić do uchwalenia daniny. Znakomicie określa ich stanowisko „Gazeta Poranna", która pisze:

Rzucone w kraju w słynnym programie pos. Głąbińskiego hasło odrodzenia finansowego i gospodarczego kosztem wielkich ofiar, byle ratować Państwo — stało się hasłem obecnego ministra skarbu. Pamiętacie, jak niezwykle podniośle w całym kraju odbiło się przemówienie min. Michalskiego, ktory z całą odwagą umiał społeczeństwu powiedzieć, że państwo stoi przed katastrofą.

Alarm był uzasadniony i targnął sercem narodu.

Społeczeństwo gotowe jest dziś do ofiar największych, byle tylko uratować państwo przed ruiną. Ideę daniny kraj cały przyjął najżyczliwiej, a wielu pośpieszyło już z spełnieniem tego obowiązku wobec Polski. W opinji bowiem ustaliło się słuszne przekonanie, iż danina jest jednym z podstawowych czynników uzdrowienia naszych niedomagań finansowych. Kraj nie tylko nie cofnie się przed wypełnieniem tego obowiązku, ale pragnie, aby daninę uchwalono najszybciej, widzi bowiem w tem zwrot ku racjonalnej gospodarce państwowej i naszemu odrodzeniu ekonomicznemu.

Tymczasem co się dzieje? Konwent seniorów ustalił, że do dzisiaj powinny się zakończyć debaty szczegółowe nad daniną i że Izba dzisiaj powinna przystąpić do głosowania.

Rzeczywistość daleka jest od tego. Wczorajszą dyskusję szczegółową prowadzili przeważnie ci sami posłowie, którzy omawiali daninę raz w podkomisji, drugi raz w komisji, a teraz w Sejmie po raz trzeci powtarzają swe argumenty, nie przekonywujące żadnego z przeciwników, a użyte jedynie po to, **aby mieć atuty agitacyjne na wybory.** Powódź wymowy tak zalewa Izbę, że Sejm dyskutuje dopiero nad art. 4-ym z 58 artykułów ustawy. Jeżeli w tem tempie debaty będą trwały nadal, może do świąt zakończymy dyskusję.

Odnosi się wrażenie, że wiele stronnictw bynajmniej nie zdaje sobie sprawy z ważności przeżywanej chwili, albo co gorsza: **świadomie dąży do obalenia i daniny i rządu.**

Wczoraj reprezentant ludowców **zrzucił wreszcie maskę.**

Ludowcy zastosowali taktykę obstrukcyjną, **zagadując obrady i dążąc do odesłania całego projektu ponownie do komisji.** Sabotaż daniny ma na celu jej odroczenie, a raczej jej obalenie.

Dzisiaj jeszcze wobec nacisku opinji nie mają odwagi otwarcie przyznać się do tego zamiaru, jak to otwarcie wyznał p. Kremps. Ale zmiany, przez nich proponowane, spowodowałyby obalenie Michalskiego, z którym jednocześnie padłaby danina.

Odrazu ludowcy upieklibyby dwie pieczenie: obaliliby i daninę i rząd. Jak chcą wystąpić przed włościanami jako obrońcy ich własnej kieszeni, tak chodzi im o opanowanie rządu, by przy pomocy administracji przeprowadzać wybory.

Daremne są przestrogi, że obecnie obalenie rządu i Michalskiego, a z nim i daniny, mogą sprowadzić katastrofę już nie gospodarczą, ale wprost — państwową.

Takie argumenty nie znajdują do nich przystępu, **jak ongiś do tłumu szlacheckiego nie trafiły** względy na interes całości Rzplitej. **Najgorsze narowy szlacheckiej demagogji i szlacheckiej wyłączności stanowej z czasów upadania Rzplitej** znajdują dzisiaj gorliwych imitatorów u ludowców. Nie interes Polski, a interes stanu, wgląd na własną kieszeń, kierował krokami tłumu szlacheckiego.

A co dziś kieruje postępowaniem ludowców?

Chwila jest naprawdę groźna. Niechaj się ocknie sumienie narodu. Niechaj się ocknie sumienie posłów, **którzy kraj pchają w przepaść.**

Interes kasty i zasada wyłączności klasowej osłabiły i zniszczyły Polskę. **My chcemy — żyć!..**

Rozkaz min. spraw wojskowych w sprawie pos. Zamorskiego.

Wskutek mylnego merytorycznie i formalnie poglądu na sprawy honoru, dopuścili się niektórzy oficerowie w ostatnich dniach wystąpień nieobliczalnych w swych skutkach, bo mogących wciągnąć wojsko w wir walk politycznych.

Merytorycznie wojsko, ten najważniejszy i najczulszy instrument rządu winno zawsze i wszędzie stać zdala od wszelkich walk wewnętrznych i być podporą ładu i porządku Podstawą tego porządku w dobrze zorganizowanem państwie i społeczeństwie jest kompetencja władz i instytucji.

W danym wypadku tylko dwie instytucie

W danym wypadku tylko dwie instancje: Sejm i Rząd były powołane w myśl zasad prawnych do rozpatrzenia sprawy i sformułowania orzeczenia, któreby miało znaczenie wiążące w państwie i społeczeństwie. Reagowanie jednostek jest wkraczaniem w kompetencje obce i przenosi sprawę natury— ogólno politycznej na tory osobiste.

Jedną z zasadniczych cnót żołnierskich jest dyscyplina wewnętrzna i pa-

nowanie na sobą. Armja jako składnik życia publicznego kraju winna trzymać swe nerwy na wodzy, nie dawać zbytniej folgi słusznym skądinąd uczuciom goryczy i pamiętać o lapidarnem i treściwem haśle, rzuconem przez naczelnego wodza: Spokojnie.

Z chwilą, kiedy sejm stanął w obronie Naczelnego wodza i wojska, należało ze spokojem wyczekiwać dalszego biegu wypadków. Sejm dwukrotnie wymierzył zadośćuczynienie armji: po raz pierwszy uchwałą, powziętą na plenarnem posiedzeniu w dn. 4 grudnia b. r. po raz drugi uchwałą komisji wojskowej w dn. 6 grudnia, która potępiając „metodę dochodzenia zniewagi drogą gwałtu“, stwierdził tem samem fakt znieważenia armji przez publikacje, która spowodowała.

Drugi formalnie. I z punktu widzenia formalnego potępić muszą fizyczny atak i czynne porwanie się, nie dające się pogodzić z zastosowaną w danym wypadku przez obie strony drogą honorowej rozprawy.

W związku z rozważaniami powyższemi sprawę por. Rokossowskiego kieruję do sądu honorowego, którego orzeczenia da mi, w myśl obowiązujących statutów podstawę celem określenia konsekwencji jakie będą zastosowane względem wymienionych oficerów.

—(o)—

Wiadomości polityczne.

Przed wyborami w Wilnie.

Ukazała się odezwa Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, który tworzą polskie żywioły narodowe zgrupowane przy Zw. Lud. Nar. w Wileńszczyźnie. Czytamy w niej:

Zadaniem wybranych przedstawicieli naszych powinno być wyłącznie stwierdzenie woli ludności, domagającej się wcielenia Wileńszczyzny do Polski i doprowadzenie tej świętej sprawy do skutku. Dlatego też nasza praca wyborcza wolna będzie od wszelkich programów partyjnych i społecznych. Jedyne nasze hasła:

1. Bezwarunkowe wcielenie ziemi Wileńskiej do Polski.

2. Ograniczenie zadania Zgromadzenia przedstawicieli ludności w Wilnie do tej jedynej sprawy.

3. Przekazanie wszystkich innych spraw Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i niezwłoczny wybór posłów do tego Sejmu z ziemi Wileńskiej.

Rodacy! Dość już mamy zmiennych i bolesnych kolei losu! Wszystkie pragnienia nasze i wszystkie nadzieje na przyszłość streszczają się w jednem haśle: Do Polski.

Przeciw pojedynkom.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wniósł do laski marszałkowskiej pos. ks. Kotuła wniosek nagły przeciw pojedynkom, zaznaczając, że pojedynki są pozostałością barbarzyńską wieków średnich, nie mogą dać satysfakcji obrażonym i sprzeciwiają się zasadzie prawnej, że nikt nie powinien być sędzią w swej własnej sprawie. Wniosek wzywa rząd, aby w jaknajkrótszym czasie przygotował i przedłożył sejmowi do uchwały ustawę przeciwko pojedynkom.

—(o)—

Najświeższe wiadomości

Z Komisji wojskowej Sejmu.

WARSZAWA, 14.12 tel. wł.—Komisja wojskowa w obecności ministra Sosnkowskiego rozpatrzyła szereg interpelacji, na które minister udzielał odpowiedzi.

Oświadczył on przedewszystkiem, że żądanie komisji zostało spełnione co do wice ministra wojny p. Minkowskiego (żyda), ponieważ otrzymał on dymisję.

Następnie, w odpowiedzi na interpelację w sprawie napadu trzech oficerów na posła Zamorskiego odczytał on swój rozkaz do oficerów, który podajemy oddzielnie. Dyskusja nad tym rozkazem nie została ukończona. Uchwalono jedynie ośmieszającą lewicową większość sejmową wniosek odczytania na Komisji całej broszury posł. Zamorskiego w celu zapoznania się z nią (po wyroku)

Poseł ks. Witkowski Zw. Lud. Nar. poruszył bardzo ważną sprawę stosunku wojska do ludności w powiecie Puckim. Min. Sosnkowski oświadczył, że pułk. artylerji konsystujący w tym powiecie zostanie przeniesiony wskutek tego w głąb kraju, a personel marynarki będzie do połowy zredukowany. Interpelacja posła ks. Witkowskiego wywołała ożywioną wymianę zdań o stosunku wojska do ludności wogóle i o gospodarczej organizacji armji.

W sprawie wniosku N. P. R. o rzekomych bojówkach „Endeckich“ w Wielkopolsce uchwalono wydelegować posłów Michalaka N.P.R. Libermana P.P.S. i Meissnera Zw. Lud. Nar. do zbadania dokładnego zarzutów.

Sprawa ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 14.12, tel. wł.

Referent pos. Grzędzielski (ludowiec) przed przystąpieniem do szczegółowego czytania ustawy **o ochronie lokatorów** przedstawił opracowany przez siebie projekt, oparty na uchwałach poprzedniego posiedzenia Komisji.

Jednocześnie przedstawił on drugi projekt, swój osobisty. Wszystko to w tym celu prawdopodobnie, aby obrady Komisji nad tak ważną sprawą przewlec. Istotnie udało mi się to, ponieważ Komisja przystąpiła do czytania projektu rządowego w związku z projektem referenta (komisyjnym) oraz jego projektem osobistym i dla tego na całem posiedzeniu nawet art. 1 nie zdążyła ani opracować, ani uchwalić. Dyskusja miała za przedmiot art. 1 o wolności umów między lokatorami, a właścicielami. Większość mówców wypowiedziała się za wolnością umów. Ale wskutek zabiegów lewicy głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Pojedynek w Warszawie.

WARSZAWA, 14.12, tel wł. — Odbył się między posłem Poniatowskim a redaktorem „Rzeczypospolitej“ St. Strzetelskim pojedynek na szable. Red. Strzetelski otrzymał dwa cięcia, w skroń i w bok, a po skonstatowaniu niezdolności do dalszej walki, stwierdzono honorowe załatwienie sprawy. Pojedynek odbył się na zasadzie orzeczenia sądu honorowego, w skład którego wchodzili podpułk. Miedziński i urzędnik min. rolnictwa p. Lorek ze strony p. Poniatowskiego, a p Koziełł-Poklewski i Wład. Grabski z Poznania ze strony p. Strzetelskiego. Jako superarbiter fungował b. minister rolnictwa p. Janicki.

Nota sowietów do Waszyngtonu.

BERLIN, 14.12.— Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki wystosował do Waszyngtonu bardzo ostre zastrzeżenie przeciwko postanowieniom, powziętym w Waszyngtonie odnośnie do kolei wschodnich w Chinach, ponieważ sprawa ta, zdaniem sowietów, dotyczy nie tylko Chin, ale i Rosji Nota sowiecka kończy się groźbą sowietów, że bolszewicy zastrzegają sobie zupełną swobodę działania i będą bronili swoich praw wszelkim środkami.

Potyczka oddziałów sowieckich z finlandzkimi.

RYGA, 14.12. — Na granicy rosyjsko-finlandzkiej odbyła się **potyczka oddziałów granicznych sowieckich z finlandzkimi.**

Sowiety sprowadziły do Karelii pułki z Uralu i Syberji zachodniej. Nastrój wśród tych wojsk jest lichy. Wszystkie drobne oddziały sowieckie zostały zniesione. Głównodowodzący Kamieniew uważa ruch karelski za robotę Sawinkowa.

Dalsze aresztowania spiskowców ruskich.

LWÓW, 14.12. (tel. wł.) Przez kilka dni policja lwowska miała znowu wiele do czynienia z Rusinami. W chwili gdy w szkole imienia Szewczenki odbywały się tajne wykłady rzekomego uniwersytetu ukraińskiego, wkroczyła policja do gmachu i przeprowadziła ścisłą rewizję wszystkich obecnych „słuchaczów“ i „profesorów“. Wylegitymowano i spisano nazwiska obecnych. Taka sama rewizja odbyła się w „ukraińskim domu akademickim“. Aresztowano Ostapa Koweskiego, Kochanowską, Werchanowską, Olgę Polańską i nauczycielkę Bilagram. Wszystkich odstawiono do aresztów policyjnych. W związku z tą sprawą przeprowadzono szereg rewizji u wybitnych osobistości, uprawiających politykę ukraińską, mianowicie u prof. dra Cyryla Studzińskiego, dra Iwana Bryka, dra Kryjakiewicza i u kilku akademików. W czasie rewizji znaleziono wiele kompromitującego materjału, wskutek czego kilkanaście osób pociągniętych będzie do odpowiedzialności za uprawianie konspiracji przeciw państwu polskiemu.

M. LEBLANC. 56)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Na tej głębokości natrafili na warstwę kamieni spojonych ze sobą i praca ich stała się o wiele uciążliwszą, cement bowiem był nieprawdopodobnie twardy i nie można go było rozłupać inaczej, jak wpuszczając w szpary ostro zakończone żelazo drągów. Paweł śledził robotę z natężoną uwagą i niepokojem.

— Stać!—zawołał po upływie godziny.

Zeszedł do wydrążonej jamy i sam począł wiercić dalej, powoli, jakby badając skutek każdego uderzenia.

— Gotowe!—rzekł podnosząc się.

— Co?—zapytał Bernard.

— Teren, na którym znajdujemy się, jest piętrem rozległych zabudowań, które niegdyś sąsiadowały ze starą wieżycą, zabudowań zniesionych od wieków, a na których założono ten ogród.

— Cóż z tego?

— Otóż, drążąc w ziemi, natrafiłem na sufit jednej ze starożytnych sal. Patrz!

Chwycił kamień, włożył go w sam środek wywierconego przez siebie wązkiego otworu i spuścił go. Kamień zniknął. A prawie równocześnie usłyszano głuchy odgłos.

— Teraz tylko rozszerzyć ten otwór. Tymczasem trzeba wydobyć skądś drabinę i światło... jak najwięcej światła...

— Mamy żywiczne pochodnie—rzekł oficer.

— Doskonale!

Paweł nie omylił się. Spuszczono drabinę; zszedłszy na dół wraz z Bernardem i porucznikiem, ujrzeli salę o bardzo dużych rozmiarach, której sklepienie wspierało się na grubych słupach, dzielących ją, jakby kościół, na dwie nawy główne i węższe poboczne.

Paweł zwrócił natychmiast uwagę swych towarzyszy na podłogę tych dwóch naw głównych.

— Widzicie? Z betonu... A tu, patrzcie.., tak jak przypuszczałem: szyny, które biegną wzdłuż galerji naokoło jednej z naw!.. A oto drugie szyny, w drugiej galerji!

— Lecz cóż to wszystko znaczy? — zawołali równocześnie Bernard i porucznik.

— To znaczy, całkiem po prostu—oświadczył Paweł—że mamy przed sobą wyjaśnienie dokładne wielkiej tajemnicy, osłaniającej zdobycie Corvigny i jego dwu fortów.

— Jakto?

— Corvigny i jego dwa forty zostały zniszczone w kilku minutach, prawda? Skądże przychodziły te strzały armatne, skoro Corvigny znajduje się o sześć mil od granicy, a żadne z dział nieprzyjacielskich granicy tej nie przekroczyło? Strzały te szły zatem stąd, z tej właśnie podziemnej fortecy.

— Niemożliwe!

— Na tych oto szynach przesuwano dwie olbrzymie armaty, które dokonały zniszczenia.

— Zastanów się! Nie można przecież ostrzeliwać z dna piwnicy! Gdzież są otwory strzelnicze?

— Szyny nas zaprowadzą. Świeć porządnie, Bernardzie. Patrzcie, oto ruchoma platforma. A tu druga.

— Lecz gdzież otwory?

— Przed tobą, Bernardzie.

— To mur...

— Tak, mur, który wespół ze skałą pagórka podtrzymuje terasę ponad Liseron'em, naprzeciw Corvigny. A w tym murze zrobione były i zatkane następnie dwa okrągłe otwory. Można jeszcze rozróżnić wyraźnie ślad widoczny, niemal świeży, wykonanych zabiegów.

Zdumienie Bernarda i porucznika nie miało granic.

— Lecz to olbrzymia praca! rzekł oficer.

— Szalona! odparł Paweł; niech to pana jednak zbytnio nie dziwi, kochany kolego. Mojem zdaniem, zaczęto ją przed szesnastu lub siedmnastu laty. A zresztą, jak już wam mówiłem, część roboty była gotowa, ponieważ znajdujemy się w podziemnych salach starych zabudowań Ornequin'u; wystarczało je tylko wykryć i przygotować do przeznaczonego celu. Istnieje jednak coś, co jest jeszcze bardziej olbrzymie i zdumiewające.

— To znaczy?

— Tunel, który musieli wybudować, aby sprowadzić tu te dwa ogromne działa.

— Tunel?

— Do lich! A którędyż wyobrażałeś sobie, że one tu przybyły? Idźmy wzdłuż szyn w przeciwnym kierunku, a dojdziemy do celu.

Istotnie, nieco w tyle, dwie drogi żelazne łączyły się z sobą i ujrzeli ziejącą paszczę otworu tunelowego, szerokiego na dwa i pół metra mniejwięcej i takiej samej wysokości. Zagłębiał się pod ziemię, bardzo łagodnym spadkiem. Ściany były z cegły. Na murze nie znać było ani śladu wilgoci, a i grunt pod nogami był suchy.

— Kolej do Ebrecourt, rzekł śmiejąc się Paweł. Jedenaście kilometrów ukrytych przed słońcem. Widzi się teraz w jaki sposób ograbiono nas zręcznie z warowni w Corvigny. Naprzód weszło tu kilka tysięcy ludzi, wyrżnęli małą załogę Ornequin'u i straże graniczne, a potem szli dalej ku miastu. W tym samym czasie sprowadzono dwa potworne działa i ustawiono je na miejscach poprzednio ku temu wyznaczonych. Z chwilą dokonania dzieła, armaty odprowadzono, a dziury zatkano. Wszystko to nie trwało dłużej nad dwie godziny.

— Lecz dla tych dwu godzin, zauważył Bernard, król pruski pracował przez siedmnaście lat.

D. c. n.

Kronika.

Z Czerwonego Krzyża.

Od dnia 14 b. m. miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża otworzył własną siedzibę przy ul. Kościuszki nr. 8. Biuro jest czynne codziennie od godz. 10 do 2 po poł. za wyjątkiem świąt i niedziel. Codziennie od godz. 7 i pół do 9 wieczorem w siedzibie dyżurują członkowie Komitetu.

Dlaczego wydajemy numer przedświąteczny?

Zazwyczaj wydawaliśmy numer gwiazdkowy „Kurjera Częstochowskiego" w przeddzień wigilji Bożego Narodzenia. W naszych numerach gwiazdkowych ogłaszały się wszystkie firmy miejscowe, celem przypomnienia się z okazji świąt swej klijenteli. Było tak w okresie wojennym, kiedy kupcom nie zależało specjalnie na sprzedaży towarów, gdyż nie posiadali ich w większej ilości.

Dziś, pierwsza pokojowa Gwiazdka zabłyśnie w szczególnych warunkach. Ceny spadły znacznie, sklepy posiadają dużo towarów na sprzedaż, panuje nieopisany zastój, a jednocześnie nad właścicielami sklepów, rzemiosłem, przemysłem itd. wisi konieczność zapłacenia w najbliższym już czasie daniny i różnych podatków, znacznie wyższych od dotychczasowych. Potrzeba więc gotówki, tembardziej, że wobec tendencji zniżkowej, kto wcześniej towar sprzeda, ten zyska większą gotówkę. Aby dać możność pp. kupcom sprzedać jaknajwięcej towarów, aby konsumenci wiedzieli, gdzie mogą najtaniej i najlepiej nabyć towary, postanowiliśmy wydać w dn. 18 bm. numer przedświąteczny, który wyjdzie w b. znacznym nakładzie.

Publiczność miejscowa skorzysta z ogłoszeń firm tych i tłumnie podąży po zakupy gwiazdkowe w czasie tygodnia przedświątecznego. Dlatego ogłaszajcie się w numerze przedświątecznym „Kurjera Częstochowskiego", który ukaże się w niedzielę dn. 18 bm.

Kwesta na Wilno.

„Koło Polek" organizuje kwestę na rzecz Wileńszczyzny. Akcja zbierania ofiar na rzecz wyborów w Wilnie i Wileńszczyźnie jest tak zrozumiała, że nie potrzeba chyba tłomaczyć konieczności jej poparcia.

Polskie pismo w Japonji.

Redakcja naszego pisma otrzymała pierwszy numer dwutygodnika narodowego poświęconego sprawom polskim, który ukazał się dn. 15 września w Tokjo, stolicy kraju wschodzącego słońca. Redaktorem „Echa" jest p. W. Piotrowski, a wydawczynią Anna Bielkiewiczówna, działaczka niezmiernie zasłużona dla młodego pokolenia.

Ze wzruszeniem czytamy na łamach „Echa" korespondencję dr. Józefa Jakóbkiewicza z Chicago z Ameryki o nadzwyczajnych staraniach Japończyków w opiece nad dziećmi polskimi.

Tekst polski „Echa" zajmuje połowę pisma, ozdobionego licznemi ilustracjami. I mieści się na 12 stronicach formatu in folio. Potem trzy stronice zajmuje tekst angielski, omawiający stosunki angielsko-japońskie, oraz sprawę Śląska, z zaznaczeniem nieprzyjaznego stosunku Lloyd George'a, do naszych pokojowych aspiracji. Na ostatnich siedmiu stronicach mieszczą się artykuły drukowane po japońsku.

W obfitym dziale ilustracji w części polskiej, znajdujemy portret cesarzowej Japonji, która interesowała się losami polskich sierot w Syberji odwiedziła ich w tymczasowej siedzibie w parku stolicy, dalej ciekawe widoki z Władywostoku oraz miłe rodzajowe sceny japońskie.—W części japońskiej „Echa" widok malowniczy mostu na Wiśle pod Toruniem, widok rynku w Katowicach, parę typów polskich na Śląsku, bardzo dobrą reprodukcję wizerunku naczelnika państwa polskiego, a na ostatniej stronicy świetny, energiczny rysunek Skoczylasa „Obrońca Warszawy" przedstawiający rycerzyka naszego z rozczającym wielkie skrzydła orłem białym na ramieniu.

Rozkładowa robota.

Wśród sprzedawanych w mieście naszem pism znalazła się i jednodniówka futurystów pod tytułem „Nuż w bżuchu". Jest to płachta papieru specjalnego formatu, zadrukowana „poezjami" i prozą kilku autorów. Najbardziej nieprzyzwoite słowa, najohydniejsze bezczeszczenie rzeczy świętych dla Polski — oto co zawiera jednodniówka. Zgadzamy się najzupełniej z głosem znanego literata p. M. Wierzbińskiego, który mówi o niej, iż nie jest to ani żart niewinny, ani coś, co się uprawia dla zarobku, ale chytra robota rozkładowa, umysł karmiony taką „literaturą" przyjmie łatwo anarchistyczne teorje. To też nic dziwnego, że w jednodniówce jest podziękowanie dla posłów z PPS. Libermana i Czapińskiego, którzy stanąć musieli już raz w obronie skarconych przedstawicieli bolszewizującego grona „poetów."

Niema fałszywych banknotów 5-tysięcznych.

Wobec pogłosek, kolportowanych przez prasę w Warszawie o ukazaniu się fałszywych banknotów 5-tysięcznych, koła miarodajne informują, że wiadomości o ukazaniu się fałszywych banknotów nie potwierdził żaden fakt, a PKKP nie wykryła ani jednego banknotu 5 tysięcznego fałszywego.

Kłopoty paskarza.

W miesiącach letnich przybywały do Częstochowy liczne pielgrzymki górnoślązaków, którzy poza kupnem wędlin, słoniny itp. zakupywały dużą ilość pierza. Naturalnie znaleźli się tacy wśród naszych spekulantów, którzy rozpoczęli handel pierzem na wielką skalę. Wśród spekulantów znalazł się niejaki X. zamieszkały w okolicach N. Rynku i ul. Warszawskiej, który za cały zarobek wojenny nabył pierza za sumę około 2 miljonów mk. Fortuna kołem się kręci,.. Marka polska poszła w górę, górnoślązakom nie opłaciły się tranzakcje na terenie Kongresówki i wobec tego p. X. pozostał z pierzem.

Dziś bieduje i narzeka, przeklinając swój paskarski zbankrutowany interes. Przyszła kreska na Matyska, mają i paskarze teraz swe ciężkie czasy.

Okropny wypadek.

Urzędniczka telegrafu ze stacji Bleszno Janina Kałużówna po ukończonym dyżurze, wskoczyła na stopnie odchodzącego z Błeszna pociągu osobowego, celem powrotu do domu do Zawiercia.

Ponieważ drzwi do przedziału były zamknięte, telegrafistka zmuszona była stać na stopniach, nie mogąc w czasie biegu pociągu przejść do innego wagonu.

Na stacji w Poraju, konduktor zauważył stojącą przy drzwiach pasażerkę, przeto podszedł do niej w celu otworzenia drzwi, lecz jakież było jego zdumienie, gdy przekonał się, że stojąca pasażerka nie daje znaku życia i utrzymuje się tylko w pozycji stojącej za pomocą rąk, przymarzniętych do żelaznej poręczy.

O wypadku powyższem zaalarmował natychmiast władze kolejowe. Zwłoki zmarzniętej telegrafistki, przeniesiono na stację, gdzie zawezwano pomoc lekarską. Wszelkie jednak zabiegi przywrócenia do życia okazały się daremne.

Zapomoga świąteczna dla urzędników.

Rada ministrów uchwaliła wniosek w sprawie zapomogi świątecznej dla funkcjonarjuszy państwowych cywilnych oraz dla wojskowych. Zapomoga ta zależy od klasy miejscowości i stopnia służbowego. Pozatem wszyscy funkcjonarjusze otrzymają jednolity dodatek rodzinny.

Okradanie sklepów.

Ze sklepu spożywczego Teofila Pisius przy ul. Dąbrowskiego nr. 44, ze pomocą włamania skradziono artykuły spożywcze wartości mk. 30.000.

Ze sklepu Kazimierza Miszczaka przy ul. Krakowskiej nr. 64, za pomocą włamania skradziono artykuły spożywcze oraz 5 kur ogólnej wartości mk. 36.700.

Dwużeństwo.

Proboszcz parafji św. Rodziny w Częstochowie doniósł policji, że urodzony w parafji Stopnica Polska pow. Drochobyskiego (Małopolska), Henryk Szopa będąc w związku małżeńskim z Marją Barula zawarł powtórnie związek małżeński w parafji św. Rodziny w Częstochowie z Wiktorją Francikowską. zam. na przedmieściu Częstochowy Ostatni Grosz przy ul. Zielonej nr. 1. Winnego za bigamję pociągnięto do odpowiedzialności.

Aresztowanie handlarza walut.

Na stacji Częstochowa został zatrzymany Herszlik Berliner, zam. w Nowo radomsku za nielegalny handel walutą zagraniczną, od którego odebrano 1000 mk. niemieckich, które to kupił u Bolesława Sabuta, zam. w Rębielicach Król. gm. Lipie pow. Częstochowskiego. Winnego wraz z dowodem rzeczowym przesłano do Sędziego Śledczego II rewiru w Częstochowie.

Amator drobiu.

Z piwnicy Karola Piage przy ul. Kościuszki nr. 21, za pomocą włamania skradziono 3 gęsi i 0 kur, wartości mk. 8000.

Wagony nieopalone!

Z wielu stron otrzymujemy skargi na nieopalanie wagonów kolejowych, a zwłaszcza pociągów t. zw. uczniowskich. Dziatwa marznie, naraża się na zaziębienie i wynikające stąd choroby, Na kolejach naszych zaczynają panować znów nieporządki. Lekceważy się pasażerów w sposób skandaliczny.

Kradzieże.

Z mieszkania Julji Moll przy ul. Zaciszańskiej nr. 24, skradziono kołdrę oraz mk. 250 gotówki. O kradzież podejrzaną jest Marjenna Pośpieszyńska, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 54. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju III Okr. w Częstochowie.

Z mieszkania Heleny Najminger przy ul. Górnej na przedmieściu Częstochowy „Ostatni Grosz" za pomocą włamania skradziono mk. 7000 gotówki oraz dwie koszule.

Na stacji Częstochowa schwytano na kradzieży węgla Marjannę Kowalską, zam. przy ul. Tartakowej nr. 2.

W komórce Władysława Kłyka przy ul. Małej nr. 2, schwytano na gorącym uczynku kradzieży kartofli Mieczysława Kaderę, zam. przy ul. Stawowej nr. 21.

Z wędzarni Edwarda Słusarskiego, zam. przy ul. Miodowej nr. 11, za pomocą dobranego klucza skradziono mięso wartości mk. 7000. O kradzież podejrzany jest zamieszkały w tymże domu Józef Robeta.

Kradzież przez okno.

Z mieszkania Pawła Wiklińskiego, zam. we wsi i gm. Dźbów za pomocą wyjęcia szyby skradziono garderobę, portfel zawierający mk. 18.000 oraz kartę powołania i odroczenia od służby wojskowej, ogólnej wartości mk. 100.000.

„Uczciwy" krewniak.

Do mieszkańca Kłobucka, Konstantego Tyranka, przybył jego krewny Józef Tyranek, dezerter 27 pp. w Częstochowie, który skradł mu kożuch wartości 18 tys. mk. i 6000 mk. gotówki, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. W dn. 10 bm. Tyranek został zatrzymany i przyznał się do winy, że skradziony kożuch sprzedał Michałowi Broniszewskiemu za 7 tys. mk. Kożuch odebrano i wraz z aresztowanym przesłano do Sądu Rejonowego wojskowego (doraźnego) w Częstochowie.

Sprostowanie.

We wczorajszym sprawozdaniu z Rady miejskiej w zakończeniu zamiast: „W dalszym ciągu obrad r. Nieprzecki postawił wniosek o subsydjum w wysokości 1 i pół miljona mk. na ochronkę dla dzieci robotników—żydów" winno być **radny Nierenberg zgłosił wniosek** o subsydjum w wysokości 1 i pół miljona mk. na ochronkę dla dzieci robotników—żydów".

Z życia kolejarzy.

Z kooperatywy kolejowej.

Na wczorajszym zebraniu członków kooperatywy kolejowej wybrano delegatów na Zjazd okręgowy kooperatyw pp. Kryszczyńskiego, Piwowarczyka i Sorokę.

Zrzeszenie biuralistów kolejowych.

Ukonstytuował się Zarząd Zrzeszenia biuralistów kolejowych. Na prezesa wybrano p. Lucjana Mierzejewskiego, na zastępcę p. Badowskiego, sekretarzem został p. Ludwik Kalabiński, skarbnikiem p. Ignacy Dziubiński, pozatem do Zarządu od służby drogowej wybrani zostali pp. Ostrzycki i Gajdziński, ze stacji towarowej, pp. Głodkowski i Willand.

Rozmaitości.

O miłe sąsiedztwo.

Nieco o snach. Ludziom szczęśliwym i normalnym nie się nie śni. Czy wierzyć w sny.

W Anglji studjują również teraz sny jako wskaźniki do leczenia chorób nerwowych. Szczęśliwi i normalni ludzie nie śnią wcale, ale takich jest bardzo mało Większość ludzi śni, a pochodzenie i znaczenie ich snów bardzo ich zajmuje. Sen jest wyrażeniem uczuć podświadomych. Sny najczęściej pochodzą z spełnienia się życzenia świadomego, albo z podświadomego stłumienia bolesnego wzruszenia. W życiu każdego z nas są rzeczy niemiłe, które chcielibyśmy przemilczeć, zapomnieć usunąć. Celem snu jest spanie, ale w mózgu naszym jest współzawodnictwo stron świadomych i podświadomych. Świadomość stara się wkręczyć za pomocą żywych wrażeń, myśli, wspomnień, pragnień, a podświadomość zmienia je, wykrzywia i często podsuwa w miejsce rzeczywistości niejasny symbolizm. Podświadomość przeważnie ma wpływ dobroczynny, stara się zadowolić pragnienie i łagodzić sprawy. Sny nie są prorocze, chyba przypadkowo, i śniąc numer głównej wygranej, ulegamy temu samemu przypadkowi, który każe nam stawiać na wygrywającego konia świadomie i na jawie.

Ofiary

Pracownik drukarski „Kurjera" W. J. mk. 200 na zdemobilizowanych za omyłkowe wydrukowanie sprawozdania z Rady miejskiej.

—

Przysądzony mi od p. Buchaczowej zwrot kosztów mk. 160, łącznie z sumą mk. 130, nieprzyjętych przez nią na sprawie dn. 18 r. b. wynikłej z powodu lekceważenia przez nią Ustawy o ochronie lokatorów. składam wyżej wymienioną sumę na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. lokator C. Stankiewicz.

Licytacja.

Dalsza sprzedaż koni wojskowych, które nie mogły być sprzedane w dniu 13-go b. m. z powodu braku czasu, odbędzie się drodze licytacji

we wtorek dn. 20 b.m.

o godz. 9 rano na placu przed koszarami Zawady.

ppłk Kozicki
komendant P.U.K. w Częstochowie.

TEATR „ODEON”

Dziś! Olbrzymi 2 godzinny program

Program od środy dnia 14-go do niedzieli dnia 18-go Grudnia 1921 roku.

Sprzysiężenie Tiesca w Genui

czyli Pod jarzmem tyranów

Monumentalny stylowy dramat historyczny w 6-ciu wielkich aktach podług głośnego dzieła znakomitego poety niemieckiego Schillera pod tymże samym tytułem „Sprzysiężenie Fiesca w Genui”.

Teatr „PARYSKI”

Program od niedzieli 11 grudnia i dni następnych

MADAME X?

Tragedja w 6-ciu wielkich aktach na tle konfliktów życiowych

podług dramatu **Aleksandra Bissona** w roli głównej **Paulina Frederick.**

Obraz powyższy cieszył się wielkim powodzeniem w Kino-Teatrze Stylowym w Warszawie.

KINO NOWY

II Aleja 43.

Program od środy 14-go do piątku 16-go grudnia r. b.

NERWY

wstrząsający dramat współczesny w 6 aktach z prologiem na tle rozstroju nerwowego w całej Europie skutkiem wielkiej wojny.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY **skórne i weneryczne**

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 — 7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Doktór med. Helena Ettinger-Kawaeff

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.

I-a Aleja Nr. 11 lewa oficyna II piętro

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

KONKURS.

Kierownictwo Rejonowej Intendentury w Częstochowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę mięsa wołowego i wieprzowego dla oddziałów wojskowych stacjonowanych w garnizonach Częstochowa, Piotrków, Praszka, Ostrowy na czas od 1 Stycznia 1922 do 31 marca 1922

Oferty ostemplowane wraz z kwitem na złożone wadium w wysokości 50,000 mk. w Komisji Gospodarczej R. Z G. Częstochowa w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mięsa” z dokładnem oznaczeniem warunków należy składać najdalej do dnia 19 grudnia 1921 w Rejonowej Intendenturze w Częstochowie (Gmach Rejonowego Szpitala Wojskowego).

W razie nieprzyjęcia oferty wadium zostanie natychmiast zwrócone na wypadek zaś przyjęcia zostanie zaliczone na poczet zabezpieczenia umowy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia r. b. o godz. 10 przed południem w lokalu Rejonowej Intendentury.

Kierownictwo Rejonowej Intendentury w Częstochowie.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta”
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul Kościuszki № 45. Telefon № 405.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro

Pracownia parasoli i lasek S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Doktór-okulista Ludwik Chomicki powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

LEKARZ DENTYSTA **Artur Broniatowski**

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Kłobucku na publicznem posiedzeniu dnia 24-go listopada 1921 roku, rozpoznawał sprawę Stanisławy Kucharskiej i Władysławy Strózik, oskarżonych z art 25 Ustawy z dnia 2—VII—1920 i uznając winę oskarżonych za udowodnioną, na zasadzie § 118 U. P. K. i art. 25 i 32 Ustawy z dnia 2.VII.1920. o zwalczaniu lichwy wojennej i art. 20 przep. przek. do kod. karn.

POSTANAWIA:

Skazać oskarżone: Stanisławę Kucharską i Władysławę Strózik na trzy miesiące więzienia każdą i na zapłacenie po sto dwadzieścia marek opłat sądowych; oprócz tego zasądzić od nich po pięć tysięcy marek grzywny, a w razie niezamożności wytrzymać ich jeszcze po jednym miesiącu w areszcie, i ściągnąć z nich po pięćset marek opłat sądowych. Wyrok niniejszy ogłosić w „Kurjerze Częstochowskim” na koszt oskarżonych i wywiesić na domu, w którym mieszkają oskarżone, na przeciąg dni 14. Karę więzienia naznaczoną na Władysławę Strózik zawiesić na dwa lata.

Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony ośmiodniowy.

Sędzia Pokoju (—) F. WOLSKI.
Ławnicy: (—) J. RUDOLF.
(—) Ad. PAWŁOWSKI

Z oryginałem zgodny;
Sekretarz Sądu (—) L. KRUPSKI.

Wóz parokonny do sprzedania, wiadomość ul. Kościuszki № 3 u dozorcy domu.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Bolesława Szymańskiego, oraz paszport wydany przez gm. Stenkowice.

Aha!! Nareszcie!! Staniały!!

domy, sklepy, place, restauracje, cukiernie, majątki, folwarki, młyny, interesy handlowe i przemysłowe. Wiadomość w Biurze „RENOMA” Kościuszki 11.

Kuce dwa 3 i 4 letni sprzedam. Wiadomość w sklepie drukarni „Udziałowej”.

Majątek ziemski 6 kilometrów od miasta 930 mórg, budynki murowane kryte dachówką z nadkompletnym inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Zapytania piśmienne do Adm. „Kurjera” pod „Majątek”.

Adam Pacierkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ”.